

**Cena Kurjera**  
**W Lwowie.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 „ 30 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do  
 domu dopłaca się 30 c.  
 miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicę kwar-  
 talnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**  
 Od ogłoszeń wiers-  
 za po 10 słów na 1 raz  
 3 centy.  
 Niezależnie od  
 odpłatności prywat-  
 nej—na każdy wiersz  
 12 cent. Reklamy w  
 rubryce „Nadesłane”  
 za każdy wiersz 30 ct.  
 Rekopisama nie  
 wracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Byzanto-katolickie:  
 Dnia: Łazarza bisk.  
 Jutra: Graejana.  
 Pojutrze: Nemezjusza.

Grecko-katolickie:  
 Sawwy osw.  
 Nykołaja.  
 Amwrozoja ep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz wyświeckich. Wolno polować na jelenie,  
 kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki,  
 jarzabki, cietrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w  
 ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 54 m.  
 Zachód „ o 4 g. 01 m.  
 Barometer 774. Pogoda.

## Rządowa szkoła przemysłowa we Lwowie.

W uzupełnieniu telegraficznych doniesień o posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu 11. bm., na którym toczyła się sprawa założenia rządowej szkoły przemysłowej we Lwowie, podajemy sprawozdanie sekretarjatu Koła:

Prezes Jaworski przedstawił, że prezydent m. Lwowa p. Mochnacki, przybywszy do Wiednia w sprawie założenia szkoły przemysłowej we Lwowie, chce prosić Koło o poparcie żądań reprezentacji miasta Lwowa co do urządzenia tej szkoły i w tym celu chce przedłożyć Kołu całą tę sprawę. Prezydent Mochnacki zabrał głos i w obszernym wywodzie przytoczył wszystkie żądania reprezentacji miasta, których rząd dotąd nie uwzględnił, mimo długich rokowań. Żądania tyczą się, jak wiadomo, zakresu kursów w tej szkole jak i kosztów utrzymania.

Po otwarciu dyskusji nad tą sprawą p. Rutowski przedłożył wniosek: „Koło uznaje w zupełności słuszność żądań gminy miasta Lwowa co do szkoły przemysłowej we Lwowie, popiera je i poleca swemu przydzium, ażeby wraz z prezydentem miasta Lwowa przedłożyło je rządowi i gorąco poparło.”

P. Chrzanowski wykazał słuszność żądań miasta Lwowa, aby szkoła przemysłowa, która ma być we Lwowie założona, obejmowała także zaraz teraz szkołę przemysłu metalowego; przypomniał, że już na posiedzeniu komisji zwołanej w październiku we Lwowie, przedstawiał ważność założenia szkoły przemysłu metalowego obok szkół przemysłowych, na których założenie rząd się zgadza; zaś uchwalenie już teraz w zasadzie, że szkoła przemysłowa lwowska ma obejmować także szkołę ceramiczną, jest z tego powodu niezbędne, iż budynek, który ma być wzniesiony dla szkoły, musi być odpowiednio rozległy.

Ks. Czartoryski poparł także gorąco żądania miasta co do organizacji szkoły przemysłowej.

P. Niemczynowski przedłożył wniosek w tym samym duchu, co wniosek Rutowskiego, ale bardziej szczegółowy, który jednak później cofnął, łącząc się z wnioskiem Rutowskiego.

Karol Lewakowski wniósł: „Koło uchwali: żądanie miasta Lwowa postawi Koło jako postulat kraju i w razie odmowy ze strony ministerstwa postawi je w siedemnastówce jako postulat prawicy”.

Przewodniczący, odpowiadając na wniosek Lewakowskiego, przedstawił, że gdy przydzium Koła zda mu sprawę z rezultatu starań swoich w poparciu żądań miasta Lwowa, wówczas dopiero (!?) będzie stosowna chwila do naradzenia się i postanowienia dalszych w tej sprawie kroków, gdyby uchwalony był niedostatecznym.

Po końcowym głosie prezydenta Mochnackiego, przewodniczący podał pod głosowanie wniosek p. Rutowskiego, który Koło jednomyślnie przyjęło; p. Mochnacki podziękował imieniem miasta Lwowa za gorące i jednomyślne poparcie jego słusznych żądań. Przewodniczący zawiadomił Koło, iż wraz z przydzium jego uda się do ministerstwa w tej sprawie deputacja złożona prezydentem miasta oraz z obecnych tu członków Rady miejskiej lwowskiej a posłów do Rady państwa hr. Borkowskiego, Niemczynowskiego i posła miasta Lwowa Lewakowskiego. Co Gautsch odpowie-

dział deputacji, dowiemy się autentycznie z ust p. Mochnackiego na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

## Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(Dwudziesty piąty dzień rozprawy.)

(JZ) **Wadowice** 13. grudnia (popołudniu).

Od czasu, jak się przy niniejszej rozprawie prze słuchuje urzędników kolei państwowej galicyjskiej, reporterzy wiedeńscy z zadziwieniem dowiadują się o faktach u nas oddawna znanych, że w czasie, kiedy nasi reakcyjniści opowiadają dźwięki o hiperprodukcji inteligencji, kolej państwowa zapełniona jest urzędnikami z Czech i innych krajów zachodnich. Jestto także dowodem, jak wielkim wpływem cieszy się Koło polskie w Wiedniu.

Dziś popołudniu słuchano dalej urzędnika kolei państwowej, nazywają go Cichovskim, a właściwe jego imię brzmi Czyhovsky, mówi on jakimś żargonem czesko-niemieckim, i przypomina Preclicków śp. Lama. Mnóstwo takich Czyhovskich zalewa nasz kraj, a szczególnie całą sieć kolei państwowych w Galicji. Przy sposobności przesłuchania Czyhovskiego dowiedzieli się bawiący tu dziennikarze wiedeńscy, że dyrekcja kolei państwowej urzęduje po niemiecku, a oni sobie wyobrażali, że w Galicji język polski jest wszędzie urzędowym.

Czyhovsky, urzędnik kolei państwowej w Oświęcimiu, o nadużyciach Iwanickiego słyszał od urzędników pruskich, słyszał, że Iwanicki wychodźców, niechających iść do Herza, bił, policzkował. Sam zaś świadek miał raz zatarg z Bandem o wychodźców, później z Bandem jakoś się pogodził, poszedł z nim na piwo i wtedy od Banda, który był przeszedł do agencji bremeńskiej, słyszał, że Löwenberg udawał starostę, słyszał od Banda, że cała agencja Herzowska jest „eine Räuberbande” itp. Świadek szybko mówi, tak, że przewodniczący kilka razy przypomina mu, aby głośniejszy i powoli mówił.

Sw. opowiada również, że konduktor Mierosławski źle się obchodził z wychodźcami, i że on sw. z powodu tego zajścia musiał się u dyrekcji w Krakowie „rechtfertigować” (usprawiedliwić), i że wreszcie dostał od dyrekcji „takiego nosa” (św. to demonstruje wśród śmiechu).

Przewodniczący odczytuje odnośne pismo dyrekcji i z naciskiem podnosi, że nos ten udzielił panu Czyhovskiemu dyrektor Koloszwary.

Następny świadek August Dufka, nadzorca kolei północnej do r. 1889 w Oświęcimiu, obecnie w Ostrawie. Opowiada, że raz idąc do domu, usłyszał krzyk, oto kobieta zamknięta w agencji uciekła, a naganiacze za nią pędzili, świadek patrzył się również, co się „eigentlich” stało i dowiedział się w ten sposób o tym fakcie, opowiada dalej o zajściu Czyhovskiego i Löwensteina z Löwenbergiem. Löwenstein powiedział Löwenbergowi, że jest galanem „z pierwszej klasy”, potem jednak „usmerili” się i poszli razem pić „Im allgemeinen”—kończy świadek—najgorsze rzeczy opowiadano o agencji.

Osk. Herz: Ten pan mówi nieprawdę, skoro owa kobieta, według twierdzenia świadka—była zamknięta, jakże ona mogła uciec!

Sw. Dawid Nichtenhausen, urzędnik kolei państwowej, zaprzeczał stanowczo, jakoby w Oświęcimiu był klub antysemitki „szabasowy”. Do

tego klubu należą żydzi i chrześcijanie, Polacy i Niemcy, św. sam jest członkiem tego klubu.

Löwenberg. Klub ten jest antysemitki, św. tam w soboty nigdy nie był.

Następny św. Engelbert Konitka, urzędnik kolei państwowej w Oderbergu, nigdy w Oświęcimiu nie był, zeznaje o agencjach emigracyjnych, jakie tam do r. 1887 istniały, aż je rząd krajowy zniósł. Sw. ten podaje, że w Oderbergu naganiacze między sobą krwawe bójkę stacjali, że tam emigrantów zamykano, że im sprzedawano nowe „mundury amerykańskie”.

Przew. (do Klausnera): Widzisz pan, że wyście kopjowali kubek w kubek agencje oderberskie, że te były dla was wzorem.

Osk. Klausner: To kłamstwo, wszędzie, gdzie są agencje emigracyjne, rozpowszechniają najpotworniejsze pogłoski. We Wiedniu w jednym takim wypadku za rozszerzenie takich pogłosek sąd tamtejszy roznosiciela więzieniem ukarał.

Obr. dr. Łazarski. Proszę skonstatować, że sądy szląskie nie wdrożyły żadnego dochodzenia przeciw bogumińskim agentom, chociaż tam sądy są również gorliwe jak sądy tutejsze.

Dr. Goldhammer prosi o odczytanie raportu stacji Bogumin, gdzie mowa o tem, że tamtejsze agencje rozszerzały agitację po całej Galicji, Bukowina aż do Siedmiogrodu, że zatem znaczna część dezertarów przez agencje bogumińskie została do Ameryki wyprawiona.

Na zapytanie dra Daniela świadek potwierdza, że urząd cłowy w Boguminie wykonuje policję graniczną, i że urząd ten we wieku popisowym będącym wychodźcom żadnych trudności nigdy nie robił.

Świadek Szczerbowski, inspektor policyjny, który według aktu oskarżenia brał po 20 zł. miesięcznie stara się wykazać, że nadużyć nie dopuścił się na korzyść agencji, przyznaje, że brał dwa razy po 20 zł., ale obrócił te kwoty na pomnożenie funduszu straży ogniowej, której jest naczelnikiem. Świadek przedkłada odnośne potwierdzenie zarządu straży ogniowej oświęcimskiej.

Świadek Kal stwierdza, że jako listonosz przynosił do agencji telegraficzne przekazy dla wychodźców i że je Herz głośno odczytywał wychodźcom, podając im najdokładniej sumy, jakie dostawali.

Reszta wezwanych na dziś świadków nie podaje żadnych zgoła nowych szczegółów.

O godzinie pół do 7 rozprawę do jutra odroczone.

(Dwudziesty szósty dzień rozprawy.)

(JZ) **Wadowice** 14. grudnia. Wskutek wielkiej ilości dziś wezwanych świadków rozprawa toczyła się przed i po południu. Przedpołudnie należało do Prusaków, gdyż dziś przesłuchano szereg urzędników pruskich, którzy w latach 1887 i 1888 byli w Oświęcimiu i przypatrywali się temu, co się tam działo. Mówią tu powszechnie i to w kołach bardzo poważnych, że i Berlin przyczynił się do tego procesu, wiele więc liczone na zeznania Prusaków, że oni podadzą okoliczności mocno obciążające oskarżonych. Tymczasem ich zeznania, o ile nie tyczą się pogłosek, ale faktów, nie przedstawiają rzeczy tak jaskrawo, jak je oskarżenie maluje, owszem prostują pewne szczegóły i redukują je do znacznie zmniejszonych rozmiarów. Z tem wszystkim to co jeszcze pozostaje, jest dość obciążającym, tak iż obronie w osta-

tecznym wywodzie trudno przyjdzie z tych pozostałych faktów oczyścić oskarżonych.

Pierwszy dziś słuchany świadek Hugo Böhm, urzędnik kolei pruskiej, zeznaje, że Iwanickiego powszechnie nazywano „Iwusiem“, „Iwanem“ i „Iwanem Groźnym“ z powodu jego nieludzkiego obchodzenia się z wychodźcami. Na zapytanie przewodniczącego co do bójek naganiaczy, oświadcza świadek, że on żadnych bójek nie widział, wychodźców nie szarpało, gwałtem nie uprowadzano do ajencji, ciągnęli ich między sobą naganiacze, ale wychodźców nie bito. Co do emigracji zauważył świadek w lutym, marcu i kwietniu 1888 silniejszy ruch emigracyjny, było między wychodźcami dużo młodych do wojska zdolnych ludzi, tak iż świadek zrobił raz uwagę, iż chyba Austria chce wojnę prowadzić z Ameryką, bo w razie wojny z Rosją nikogo w kraju nie będzie.

Przew. Czy widział p. starostę Födricha, i mógł on to wszystko na dworcu widzieć?

Św. Tak jest, właśnie wtenczas się budował drugi tor kolejowy, Födrich widział ekspedycję wychodźców i żadnych uwag nie robił.

Na dalsze pytania przewodniczącego świadek oświadcza, że wychodźcy nieraz przed pruskimi urzędnikami się żalili, że ich ajencja oszukala.

Osk. Klausner przypomina świadkowi fakt, że raz pruski urzędnik Piotrowski podburzył niemieckich emigrantów z południowej Rosji, że ich oszukano przy kupnie kart okrętowych, że on, Klausner, przyszedł sam z emigrantami do Böhma i ten po ścisłym obliczeniu przekonał się, że tych wychodźców nie oszukano, i wychodźców samych uspokoił.

Św. Być może, nie przypominam sobie teraz.

Co do kasjera Zopotha świadek nic nie słyszał jakoby ten oszukiwał wychodźców.

Następny świadek August Wirth, pruski strażnik skarbowy, zjawia się w pełnym mundurze, słusznego wzrostu, barczysty, zdaje się bardzo leniwie myśleć, bo pytań po największej części nie pojmuję i odpowiada na nie niejasno, czasem i sprzecznie.

Przew. Z pana można wydobyć co się chce, raz pan tak, drugi raz inaczej pan zeznaje.

Co do Neumana zapytany odpowiada Wirth, że restaurator Neuman nigdy przy wymianie pieniędzy nie oszukiwał, ale za to często się mylił; gdy spostrzeżono myłki, to Neuman natychmiast pieniądze zwracał. Świadek także tylko widział kłótnie naganiaczy między sobą, nigdy zaś jakoby ci bili wychodźców, również jakoby ich naganiacze gwałtem do ajencji prowadzili. „Hand wurde niemals angelegt, die Auswanderer gingen freiwillig“.

Następny świadek, pruski urzędnik, Asser, człowiek poważny, robi zeznania nadzwyczaj ostrożnie, cedzi słówko po słówku.

Świadek ten słyszał, że wychodźców w kancelarji ajencji do zakupna kart zmuszano, że ich tam zamykano, że ich co do cen kart okrętowych oszukiwano. Świadek opowiada, że raz do urzędu cłowego zgłosiło się 4 wychodźców (dwie dziewczęta i dwaj chłopcy) i prosili o pomoc, bo ich chciano zmuszać do zakupna kart w ajencji. Naczelnik stacji Jezierski pozwolił im przenoceować w restauracji 3. klasy, ale przyszedł żandarm Juszcakiewicz zabrał ze sobą wychodźców, a prowadząc ich do miasta powiedział im, że ich tylko pod tym warunkiem wolno puścić, jeżeli zakupią karty u Herza. Na drugi dzień rano wychodźcy do Hamburga odjechali.

Przew. Czy chciano pana ująć?

Św. Tak jest. Raz przed Bożem Narodzeniem posłał mi Herz kosz z winami i likierami, ale odesłałem, innym razem przyszedł do mnie Landau i powiedział, że ajencja przeciw mnie zrobiła donos do Berlina, ale się nie uląłem.

Na dalsze pytania przewodniczącego oświadcza świadek stanowczo, że bójek żadnych nie widział, widział tylko kłótnie naganiaczy między sobą.

Przewodniczący pyta jeszcze świadka Böhma co do cen kart okrętowych. Böhm oświadcza, że pisał raz do Hamburga do swego przyjaciela i pytał się o cenę kart w Hamburgu, otrzymał on odpowiedź, że w Hamburgu karta kosztuje 100 marek tj. tyle ile ajencja hamburska w Oświęcimiu brała.

Przew. Ależ w Oświęcimiu brano, ile się chciało!

Osk. Klausner. Panie prezydencie, przecież w naszych księgach także jest zapisano tylko 100 marek.

Osk. Herz: Co do podarunku, to mam zwyczaj od lat 30 przed Bożem Narodzeniem rozsyłać podarunki, jeżeli ich p. Asser nie chciał przyjąć, to nie moja wina, z pewnością mu się nie posyłało więcej.

Prof. Rosenblatt (do Böhma). Czy panu podano z Hamburga rozmaite ceny kart okrętowych?

Św. Tylko jedną cenę.

Dr. Korn. Czy to jest prawda, że wychodźców pędzono przed drugim dzwonieniem i pakowano szybko do pociągu odchodzącego do Hamburga?

Św. To nieprawda, to niemożliwe. Przed odejściem pociągu musiałem przecież rewidować każdego wychodźcę, wychodźcy musieli przynaj-

mniej pół godziny przed pociągiem przyjść do sali rewizyjnej i tak się też zawsze stało, jeżeli przyszedli później, to ich nigdy do pociągu nie puścił, ale ich zawrócił.

Dr. Korn. Czy to prawda jest, że urzędnicy pruscy z Oświęcimia dali znać policji pruskiej w Mysłowicach, gdy wychodźcy bez kart okrętowych pojechali?

Św. Tak jest, ja sam to czyniłem w interesie służby, gdyż bez karty okrętowej nie mając funduszu przepisanego 400 marek nie wolno było przekroczyć granicy.

Dr. Łazarski. Z zeznań tego świadka okazuje się, że kłamstwem jest, jakoby wychodźców dopiero przed drugim dzwonieniem pędzono, również nie prawdą jest, że ajencja denuncjowała w Mysłowicach takich wychodźców, którzy u niej karty nie kupili.

Prz. Tak ten świadek twierdzi, ale konkluzja ogólnej z tego ciągnąć nie wolno.

Dr. Łazarski. Jeżeli to tylko jest twierdzenie a świadek ten miał dzień w dzień wychodzić do czynienia, to się już chyba wszystko konkluzji widział.

Św. Barus zeznaje, że gwałtów żadnych nie widział.

Prz. Przecież pan w śledztwie zeznał to.

Św. Nigdy tego nie zeznałem, bom tego nie widział.

Nadstrażnik skarbowy Dębski przynajmniej wraz z Kosteckim urządził gonitwy za wychodźcami, którzy kart u Herza kupić nie chcieli, i czynił to zawsze na wyraźne polecenie Iwanickiego.

Popołudniu dalej słuchano świadków. Obrona ca dr. Korn sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka Szostka, bo przeciw temu toczy się śledztwo o kradzież.

Prz. (do Szostka, wyrobnika). Czy masz śledztwo?

Św. Raz tylko była kłótnia o 3 złr. 50 ct. inspektor policji zawarł mnie do aresztu, na drugi dzień dał mi w skórę i puścił mnie wolno. (Śmiech).

Świadek ten nic nowego nie podaje.

Św. Urban zaprzecza stanowczo treści protokołu śledczego, jakoby Zeitinger dopuścił się gwałtów.

Przesłuchano wreszcie Teklę Wagowę, strażniczkę, jedynego świadka, który twierdzi, że Löwenberg nosił mundur starosty. Jest to kobieta w podeszłym wieku, wargi ma wąskie zamknięte, widać w niej wielką zawziętość, kilkakrotnie karana ma i teraz śledztwo o kradzież czy też oszustwo. Pod przysięgą zeznaje ona, że widać działa, jak w kancelarji bito tych, co kart

36)

## BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego

Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

Jerzy opuścił głowę z kole, lecz za chwilę podniósł ją, promień nadziei trysnął mu z oczu.

— Gdybyś mnie kochała — zaczął — ale w tej chwili poczuł, czem miał być ten dowód miłości, którego żądał od niej i zatrzymał się zdjęty obawą.

— Nie — wyszeptał — ty byś się na to nie zgodziła!

— Jeżeli to myśl, za którą rumienić bym się miała, nie powtarzaj mi jej Jerzy.

— I dla czegoż rumienić byś się miała, że odpychasz człowieka, który cię oszukał? Czy zostałaś jego żoną, gdyby nie ohydne kłamstwa o moim małżeństwie ogłaszane w pismach, gdyby nie listy przejmowane i twoja sfalszowana depecha? Czy myślisz, że po tych dowodach trybunał odmówi powrócenia ci wolności?

— Wolności!

— Bez wątpienia; prawo nie jest bezlitosnem; małżeństwo rozwiązuje się rozwodem.

— Ah!

— Miałem słusność, wahając się. Bez wątpienia nie było to żądanie zwykłego dowodu miłości. Próba jest długą, nieraz bolesną... Przebac mi, że ci ją narzucam.

— Jerzy, pomyśl, oddałam temu człowiekowi rękę dobrowolnie.

— Tak dobrowolnie, jak przyrzekał mi ją ośmnaście miesięcy temu. Co mówię, nie ma sze-

ściu tygodni, jak przesłałaś mi depezę! Kochałaś mnie jeszcze wtedy! Sześć tygodni panie hrabio, a nie stanie się nic pomiędzy tobą i twoją żoną nawet wspomnienie Jerzego Fergueil!

Sklonił się ironicznie młodej dziewczynie i zwrócił się ku drzwiom. Ale ona zatrzymała go skinieniem.

— Jerzy — rzekła — oskarżasz pana de Val-Saint-Pé o czyn niegodny, ale nie przynosisz mi na to żadnych dowodów. Bronił się z tych zarzutów przedemną, a słowa jego zdawały się być szczerze. Daj mi ten dowód, a zrobię co zechcesz.

Jerzy wykrzyknął radośnie.

— Będziesz go miała, któż inny mógł by tu działać i w jakim celu? Ale tę radość przerwała myśl, że poszukiwania podobne wymagają czasu. Gabrijela czytała myśli jego.

— Niechaj to trwa dni dziesięć, choćby miesiąc cały, ale teraz odejść!

— Już!

— Mój biedny przyjacielu, nie jestem tak jak ty z żelaza. Jestem chorą, śmiertelnie znużoną. Ty sam potrzebujesz spoczynku, potrzebujesz wiele siły, aby wygrać tę sprawę. Pomyśl nareszcie, że może nadejść dzień, w którym każdy nasz czyn będzie poszukiwany, roztrząsany, sądzony i to nie przez samych tylko sędziów. Nie skazuj mnie na to, abym się rumienić miała, bo jakkolwiek wielką jest miłość moja dla ciebie Jerzy, nigdy bym ci tego przebaczyć nie mogła!

— Podaj mi rękę i odchodzę.

— Oto ją masz.

Umiała go natchnąć tak głębokim szacunkiem, że musiała ją podnieść sama aż do wysokości ust Jerzego. Potem poszła wzięść lampę i wróciła z nią z drugiego końca pokoju, miała na ramionach biały kaszmirowy burnus, który ją przykrywał

całą, nóżki jej bosa okryte niskimi pantofelkami, tonęły w miękkim i wysokim kobiercu. Tak zbrojona przeprowadziła Jerzego do gabinetu. Dalej śmiałość jej nie sięgała, gdyż lampa oświecała ją schody, mogła by rzucić światło na ogród, ale nie byłoby właściciem zwracać uwagę hrabiego, jeżeli tenże przechadzał się z tej strony.

— Trzymaj się poręczy, schodź po cichu. Nie odpowiadaj, jeżeli zawoła na ciebie... Ukryj w naszym tajemnicę, o ile możemy, jak gdybyśmy mieli do ukrycia coś złego.

— Do widzenia?

— Do widzenia!

Stała przy drzwiach na wpół otwartych, nadsłuchując jego kroków na schodach. Słyszała jak przechodził przez sieni, jak otwierał drzwi i przy mykał je po za sobą, aby zostawić wszystko w stanie, w jakim zastał. Gorączka i nateżona waga tak pobudziły jej zmysły, że słyszała jeszcze szmer jego kroków idących po zwirze, później nie już więcej! Musiał być teraz wśród kwiatowego ogrodu; podnosił się na kraty; przeskakował je i był już na ulicy. Czekala jeszcze chwil kilka, nareszcie pewna, że jest już daleko, zamknęła na klucz drzwi gabinetu, drzwi swego pokoju i czerpana rzuciła się na łóżko, wypiwszy jednym tchem szklankę wody, przyrzadzonej dla niej przez długiego doktora. Roger w chwili, gdy Jerzy i Gabrijela mówili sobie wzajem do widzenia, przy drzwiach jej saloniku, przeszedł drzwi pokoju drzwiami jej saloniku, przeszedł drzwi pokoju i Gabrijeli i powrócił do swego gabinetu. Położył klucz od korytarza na zwykłym jego miejscu i oglądał starannie, czy walka z panem de Val-Saint-Pé nie pozostawiła śladów na jego osobie. Był trochę blady, ale zimna krew go nie opuszczała. Ani twarz, ani ręce nie miały żadnego zadrząnięcia, któreby go skompromitować mogło.

nie chcieli, że słyszała na własne uszy, jak Löwenberg groził, że była w piwnicach, gdzie wychodzący byli zamknięci, że widziała raz na ulicy Lewönberga w mundurze starosty, miał on zielone wyłogi i gwiazdki na kołnierzu.

Na zapytanie radcy Seuchtera powiada, że na mundurze Löwenberg miał zarzutkę, i że wiatr odchyłał poły i wntczas wszystko widziała. Jak wychodzący uciekali z ajencji, wówczas Klausner siadł do fiakra i w największym pędzie gonił za wychodzącami.

Przew. Klausner, czy pani zna Klausnera?  
Sw. Doskonale znam pana Klausnera, a jakże! Klausner skoczył...

Dr. Łazarski. Proszę mi pokazać, który to pan Klausner?  
Świadek błędnie.

Prz. Panie Klausner, chodź pan tu.  
Dr. Łazarski. Przepraszam, niech go tu Wagowa wyszuka.

Wagowa wodzi błędnym wzrokiem po sali, wzbrania się pokazać, który to Klausner, podchodzi wreszcie do ławy oskarżonych i pokazuje na — Hałatka. W sali rozlega się śmiech głośny. Wagowa (tak na oślep): a to nie ten, ale ten, pokazuje na — Landaua. Znowu śmiech.

Radca Seuchter. Czy Wagowa była kiedyś w kancelarji?

Wagowa. Nie, tylko raz były drzwi odchyłone i wntczas to widziałam.

R. Seuchter. Jak drzwi były odchyłone?

Sw. po pewnym namyśle dementuje to.

R. Seuchter. Mówiła tu pani, że widziała doskonale, co się w kancelarji działo.

Sw. Tak, ale teraz już dobrze nie widzę, no okulary.

Przew. r. Lipka (do protokolantów). Proszę zanotować, że nosi okulary.

R. Seuchter. A dlaczegoż pani dzisiaj okulary nie ma?

Sw. Bo mi się złamały.

R. S. Kiedy?

Sw. Jadąc tu, na wozie.

R. Seuchter. Czyście byli w piwnicy?

Sw. Oj nie raz, ale kilka razy.

R. S. W obydwóch?

Sw. A jakże, ale nie naraz.

Obr. dr. Łazarski. Przecież w piwnicach byli wychodzący zamknięci?

Sw. Tak, alem widziała przez okienko.

R. Seuchter. Czyście widzieli jak wodę do kawy dolewano? tak tu zeznaliście.

Sw. Czemubym nie widziała; wszystkom widziałam.

Nie umiem tu opisać, jakie wrażenie zrobiły zeznania tego świadka na wszystkich obecnych, nie

wyjmując trybunału.

Prof. Rosenblatt. Wskutek niejasnych zeznań tego świadka okazuje się niezbędnem, aby cały sąd udał się do Oświęcimia, aby przedsięwziąć oględziny lokalne, wnioski sobie wtedy łatwo każdy wyciągnie co do zeznań tego świadka, stawięm więc odpowiedni wniosek.

Prokurator. Jestem przeciw oględzinom, sporządzić kazalem plan tych ubikacyj

Dr. Łazarski. Właśnie z powodu tego planu i ja obstaę przy oględzinach lokalnych i popieram wniosek obrońcy Rosenblatt.

Na tem zakończono rozprawę o g. 3 popołudniu.

## KRONIKA.

**Podczas pobytu namiestnika w Stanisławowie,** wydał tamtejszy biskup objad, którego menu podaje *Kurjer Stanisł.*: Zupa klarowana, paszteciki francuskie, szczupak a la Chambord ze sosem holenderskim, polędwica garnirowana ze sosem truflowym, karafioly i groszek, indyki ze salata i kompotem, budyn kasztanowy, sery, lody, cukry, ciasta, frukta, czarna kawa, koniak, likiery, — wina: madera, bordeaux, reńskie, tokaj i szampan.

**Z armji.** Starszym lekarzem w rezerwie mianowany Wład. Pohorecki 56 pp. Lekarzami asystentami w rezerwie: Adolf Reitmann w 14. szpitalu garnizon. we Lwowie przy 22. ciężkiej baterji dywizyjnej, Stefan Balassa z 14. szpit. garniz. we Lwowie do 17. w Peszcie, Józef Oppitz przy 15. szpit. garniz. w Krakowie.

Kapelmistrz 56. pp. Józef Langer otrzymał złoty krzyż zasługi.

Przeniesieni zostali podporucznicy: Jan Umlauff v. Frankwell do 11. p. ułanów a Józef Hausberg-r do 2. dragonów. Podintendant Karol Göllis został szefem intendantury dewizyjnej w Jarosławiu. Oficjałowie rachunkowi 2. kl. Sabbas Vrga i Karol Strnad zostali przeniesieni do intendantury dywizji kawalerzyckiej w Jarosławiu. Porucznik w rezerwie 4. p. ułanów, Fortunat Skarzyński został przeniesiony do nieczynnego stanu landwery.

**Do Towarz. im. Stanisława Staszica** przystąpili: W Gologórach: Ks. Adam Wesolowski, proboszcz (wspierający), ks. Jan Turczański, ks. Jan Turczański delegat; w Przeworsku ks. J. Gryziecki katecheta, ks. Wojciech Biela (delegat), ks. St Sypniowski wikary; w Felsztynie: ks. Mich. Serwacki proboszcz, w Miżynie: ks. Fr. Pietraszkiewicz wikary, w Krakowie: Marja Taida Parvi, delegatka, Emilia Wyrobisz dyrektorka, Ant. Galantówna, Olga Bukowska, Julja Gross, M. Dolkowska, Maryla Strokówna, Eug. Borkowska, M. Kopcńska, Aniela Łojasiewicz, Jadw. Wandasiewicz,

dowody stałej i rzetelnej przyjaźni, jakkolwiek widywali się z sobą tylko od czasu do czasu. Pomoże mu w jego poszukiwaniach, a zarazem oświeci go co do punktu widzenia rzeczy ze strony prawnej. Będzie mógł także być na usługi Gabrjeli i stać się między nią a nim pośrednikiem tym szacowniejszym, że ona podczas całej tej sprawy zachowa się niezawodnie nadzwyczaj ostrożnie, czekając na rezultat jego poszukiwań, a następnie na wynik procesu. Jeżeli jednak Karol Mériel mógł mu pomódz wiele pod niektórymi względami, — nie mógł wystarczyć wszystkim. Było prawdopodobnem, że listy jego były przejmowane w domu barona Rogera przez któregoś z jego służących. Wynaleźć go i skłonić do wyjawienia prawdy, byłoby to pysznym początkiem. Było to jednak rzeczą trudną. Jerzy nie mógł działać sam jeden. Uczuwał wstręt udawać się do policji, z drugiej strony nie pozwoliłby sobie działać w domu barona bez jego własnej i wyraźnej woli. Pozostawało jeszcze udać się do prywatnej agencji, która, nie należąc do prefektury, oddawała za pieniądze swe usługi. Trzeba będzie zapewne udać się do tego środka i Karol Mériel miał mu doradzić i w tym razie.

Ale raptem przyszła mu myśl znakomita i niesłychanie śmiała. Wszystko wskazywało, że Roger był sam oszukany przez p. de Val-Saint-Pé. Dlaczegoż nie miał go wziąć za sędziego, biorąc z jego sądów to tylko, co mogło służyć jego sprawie? Bez wątpienia Roger stanie z początku po stronie swego zięcia. Myśl o rozwodzie córki nie mogła mu się uśmiechać. Ale z tą przeszkodą łamać się przyjdzie wcześniej, czy później, a zła jego wola wzrosnąby tylko mogła, w skutek kroków przed nim tajonych. Przeciwnie

Franc. Parvi, Zofia Zgórek nauczycielki, Fr. Chrysta nauczyciel, w Świętnikach: Kaz Bruchnański dyr. szkoły fach. ślusarskiej, Teod. Pretorius, Tad. Kościuk (delegat), Bol. Marynicz, J. Nayder nauczyciele, w Rzeszowie: Ludm. Lulla dyrektorka, Stef. Płachecka naucz.; w Tarnowie: Wadowska Marja naucz., w Studzianie: Adolf Kropiwnicki, we Lwowie: Jan Soleski, Karol Stanisławski, nauczyciele; w Łanach: Kazimiera Becherówna; w Miżynie: Teresa Roszkiewicz naucz.; w Monasterzyskach: Jan Szczepański kier. gorzelnii, kasyno miejskie, Mar. Mierzwińska, Ant. Nowicki rządca dóbr, Jul. Motrycz aptekarz (wspier.) Stan. Smalawski dyr. dóbr, Rafał Wierzbicki kasjer dóbr. S. Jurkiewicz nauczyciel w Turce, Łukasz Zwierkowski, dyrektor szkoły M. Magdaleny we Lwowie, oraz M. Frydel, Edm. Urbanek, Er. Albas, E. Begiński, Woj. Smereka, Franciszek Stanowski (delegat Tow.) nauczyciele przy tejże szkole; K. Kozłowski i M. Szarek naucz. w Krakowie, Józ. Płader nauczyciel w Ustrzykach, Wanda Skalska nauczycielka we Lwowie i Jadwiga Radwan nauczycielka we Lwowie.

**Humorystyka z procesu „amerykańskiego“ w Wadowicach.** Jeden z cytowanych świadków do rozprawy głównej przedłożył sądowi następujące pismo: „Przepraszam C. k. wysoki Trybunału — że ja te koszt na 2 osoby rachuję a więc dla tego bo ja jednego Oka nie mam a na drugie oko przy Swetle i wnocy dobrze nie widzę więc wzionem moją Żonę zesobą do towarzystwa, więc proszę mi ten rachunek nie umieścić tylko z łaski wysokiego Trybunału mi to wysłuchać i przysnac racyzcz. Uszanowaniem Jan Stallmach Portier w Oświęcimiu.“

Do tego pisma dołączony jest następujący Rachunek kosztów  
Za ostawienie się do c. k. Głównej Rozprawy w Wadowicach dnia 13/12 1889

1) Za Podrusz z Oswiecima przez Bielsko tam i na powrót	3 fl. 98
2) Za 2 Noclegi i Wicht	5 fl.
3) Za stratę Czasu	3 fl.
Suma Razem	11 fl. 98
	3 fl. 98
	15 fl. 96

Uszanowaniem dziękuję Johann Stallmach Portier w Oświęcimie Bilety kosztują 3 fl. 98 proszę o zapytanie jeżeli nie wiaraby była Na kolei Stallmach.

**Doktorat.** P. Kazimierz Stanisław Homme z Złoczowa otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora praw.

**Wybory do rady miejskiej** w Kołomyi rozpisane wreszcie zostały na 14., 15., 16., 20. i 22. stycznia. — W Przemyśle również odłożono je na styczeń.

**Na oświetlenie elektryczne** w Przemyśle wniosło ofertę „Internacjonalne tow. elektryczne w Wiedniu“.

udając się wprost do ojca Gabrjeli, odwołując się do jego lojalności, zjednywało się jego pomoc; przynajmniej zyskiwało się jego neutralność.

Cóż więc naturalniejszego, jak żeby Jerzy odowiedział barona.

Zapewne, wszystko to było bardzo długie, niepewne, powikłane dla gorącej natury Jerzego. Pięć minut rozmowy sam na sam z panem hrabią ze szpadą lub pistoletem w ręku, o ileż bardziejby mu dogadzało! Jednakże zadowolenie z zabicia rywała kosztowało go zbyt wiele, rozdzieliłoby na wieki z Gabrjela. Rozwód tylko, i to rozwód, w którym jego pośrednictwo pozostanie niewidzialnem, oddać mu może Gabrjela. Te rozmyślenia zajmowały go całą drogę od ulicy Pierre-Charron aż do hotelu przez niego zamieszkałego. Był zmęczony, złamany, pragnął spoczynku i silna jego wola przezwyciężyła gorączkę. Usnął między drugą i trzecią snem głębokim i obudził się nazajutrz dopiero o 10. rano. Pierwszem jego zajęciem było wysłanie telegramu do Karola Mériel. Adwokat odpowiedział mu natychmiast telefonem, zapraszając go na śniadanie na godzinę dwunastą. Będą sami i będą mogli rozmawiać swobodnie. Jerzy spojrzal na zegarek, była godzina, w której baron Roger bywał prawie zawsze u siebie. Nie zawsze spotkania najważniejsze bywają najdłuższe. W każdym razie trzeba było uprzedzić przyjaciela, że może się opóźnić na śniadanie. Jerzy wskoczył do powozu i kazał się wieść na ulicę Pierre-Charron. W godzinę potem wychodził stamtąd, ale nie po to, aby się udać do Karola Mériel, ale aby być zaprowadzonym do prefektury.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### XXIV.

Jerzy przeskoczył bez przeszkody żelazne kraty ogrodu, a rzuciwszy ostatnie spojrzenie na ojców Gabrjeli, prędkim krokiem podążył do swego pokoju. Odnaleźć Gabrjela, zdobyć ją na nowo, było marzenie złote! Ale to marzenie nie było łatwym do spełnienia. Było jasnem, że chociaż Gabrjela go zawsze, a nie kochała nigdy pana de Val-Saint-Pé, nie przystanie na rozwód, tylko w obec dowiedzionej nieuczciwości swego męża. A przecież musiał działać roztropnie. Wczoraj pan Bergeret mówił mu, jak trudno będzie znaleźć sprawcę fałszywego ogłoszenia. Czy będzie szczęśliwszy co do listów i depezy?

Z drugiej strony, gdyby mu się udało, uciekającoby to nadzwyczajnie otrzymanie rozwodu. de Val-Saint-Pé, przekonany faktami, które już nie prawo, to opinja i sumienie publiczne nazywa oszustwem i kradzieżą, przystałoby rozgłaszać sprawę. Gdyby odmawiał, trybunał przetrzymałby o rzeczy. Najgłówniejszem zadaniem było wyszukać ślady tych z jego listów, których Gabrjela nie odebrała, jakoteż źródła fałszywej o wiadomości. Co do tego, chciał zasięgnąć rady jednego z swych kolegów z liceum, który był adwokatem i bardzo był wzięty w sferach politycznych i literackich. Karol Mériel dawał mu

**Gaz. Przemyska** podaje koszt jego na 6660 gld. rocznie, co widocznie polega na jakiejś mylce, gdyż 100 płomieni obliczone są na 3.000 gld. Tym sposobem koszt jednego płomienia kosztowałby rocznie 30 gld., więc niespełna 9 ct. dziennie. We Lwowie jeden płomień gazy wypadła przeszło 40, a naftowy blisko 20 gld. rocznie. Elektryka więc wyglądałaby nadzwyczaj tanio.

**Sokół stanisławowski** należy do rzędu naj-ospalszych w Galicji. Odbite 10. bm. walne zgromadzenie było niesłychanie szczupłe. Do Wydziału zostali wybrani: Argasiński (przewodn.), Czesnak, Artychowski, Miazga, Langhammer, Lodenberger, Mühlh i Apperman.

**W młynie parowym Immerdauera** w Stanisławowie pękł 8. bm. kocioł i zabił palacza N. Freja, żonatego, ojca 3 dzieci. Eksplozja była tak silna, iż w sąsiednim domu popekały wszystkie szyby.

**Przemysł domowy.** W wielu miastach staromiejskiego, turczańskiego i liskiego pow. kobiety noszą tzw. malowanki lub dyмки, tj. spódnice z płótna własnego wyrobu, „malowane“ również w miejscu. Malarzami tymi są wyłącznie żydzi. Mają do tej roboty gotowe deszczułki z powyrzynanymi deseniami, smarują je farbą (zwykle czarną, rzadziej niebieskawą) i odbijają na płótnie. Za każdą malowankę bierze żyd 40 ct., a gdy zajdzie do wsi, to każda gospodyni da mu jeszcze czy kartofli, czy czego innego. Żyd najmuje furę, nasypie kilka korey kartofli, do kieszeni schowa kilkadziesiąt złr. i zadowolony jedzie do domu. Jaki to dobry interes, można wnioskować z tego, że w wielu wsiach nie noszą innych spódnic prócz tych malowanek.

Między włościanami miejscowymi słychać głosy:

„Jakie to pieniądze zarabia żyd! Czy nie mógłby kto z włościan wziąć się do tego? Ale jak się ma wziąć, kiedy nikt nie umie farby przygotować i nie wie, gdzie jej może dostać? Nikt też nie wie, gdzieby można dostać desek z deseniami. Jeżeliby kto wiedział o tem i podał wiadomość w gazetach, zrobiłby wielką przysługę dla ludu górskiego, bo oddałby w rękę ludu jedną i to wcale nie najgorszą gałęź przemysłu domowego.

**Zmarli:** W Poznaniu zmarł Roman Studniarski. Urodzony w r. 1826, poświęcił się studjom prawniczym. Po złożeniu egzaminów auskultatorskiego, a następnie referendarzowskiego, wybierał się już do Berlina na ostatni egzamin, gdy nagle ówczesny minister sprawiedliwości hr. Lippe wydał rozporządzenie zapowiadające prawnikom Polakom, że posady sędziowskiej w Poznańskim nie otrzymają. Rozporządzenie to wpłynęło stanowczo na cały dalszy żywot człowieka, który nie chcąc zdać od kraju pracować, natychmiast karierę prawniczą porzucił i rozpoczął dawać lekcje muzyki, do której od młodości miał wielkie zamiłowanie i której doskonałym był nauczycielem.

W Petersburgu zmarł 14. bm. Buniakowski, wiceprezes akademii nauk.

W Warszawie zmarł Władysław Sandecki, uzdolniony rysownik.

W Opolu zmarł w ostatnich dniach listopada Aleksander Królikowski, b. nauczyciel gimnazjalny w Łomży, Sandomierzu i Zamościu.

W Wiedniu zmarł generał-major Józef Grossmann v. Stahlborn, w 59 r. życia.

W Paryżu zmarł szambelan Napoleona III, markiz de Caux, znany z głośnego procesu rozwodowego z Patti, której był pierwszym mężem.

**Ofiary na szkoły.** Między wielu datkami na pogorzalców Świątnik, nadeszła na ręce kierownika tamtejszej szkoły Malickiego składka ze szkoły w Dobczycach, w kwocie 8 zł. 24 ct dla dzieci pogorzalców, oraz 540 zeszytów od p. Fischera kupca w Krakowie. P. Józef Siedmiograj, dyr. szkoły wydziałowej w Sokalu, darował szkole ludowej w Poturzycej serję modeli do nauki zręczności, wartości przeszło 40 zł. W Skalacie wydano b. ednym dzieciom 18 kożuszków, 21 par butów, 11 płaszczków i 10 chustek sprawionych kosztem pp. Rosenstocków. Ks. Zenon Lubomęski, proboszcz w Belzie, ofiarował na sprawienie odzienia i obuwia dla biednych uczniów tamtejszych 27 gld. — W Kołaczycach mimo to że miasto niedawno do szczętu zgorzało i mimo innych klęsk, odbudowano piękną szkołę, a Rada szkolna miejscowa sprowadziła przyrządy fizyczne dla szkoły, zakupiła znaczną ilość książek do nauki dopełniającej, darowała znaczną kwotę podręczniki dla nauczycieli do biblioteki szkolnej.

**Szczepienie wścieklizny.** Kurj. warsz. donosi, iż dr. O. Bajwid świeżo w jednym z majątków pod Grodzkiem dokonał próby szczepienia wścieklizny na wolach. Doświadczenie w zupełności, jak dotąd, udało się.

**Wypadek kolejowy.** Czytamy w *Pogoni* tarnowskiej: Pociąg osobowy przybywający z Nowego Sącza wieczorem do Tarnowa, doznał we środę wykolejenia. Dziób pług, celem uprzątnięcia śniegu przy maszynie przyczepionej, zapewne pod naciskiem masy śniegu tak się obniżył, że przy dojeździe do stacji tarnowskiej, zaczął pracować i progi kolejowe, a natopkawszy poprzeczne wiązadła żelazne, łączące szyny, gwałtownie wylał się, a wskutek rozrzużenia szyn, zeskoczyły wagony na nasyp. Maszynista spostrzegł niebezpieczeństwo i wstrzymał pociąg. W ten sposób zapobiegł, że wagony, znacznie już pochylone ku torowi kolei Karola Ludwika, zupełnie się nie przewróciły, właśnie nadjechał pociąg kurjerski od strony Lwowa. Przypadkowo nieco się spóźnił i został na czas powstrzymany, poczem zwolna do stacji tak wprowadzony, że o pochylone wagony nie zawadził.

**Germanizacja Szlązka pruskiego.** Że nawet z bydłem nie wolno rozmawiać po polsku, dowiadujemy się z bytomskiego *Katolika*. Oto z poniszowskiej parafji piszą do pisma tego co następuje:

„Dziatki nie śmia na drodze szkolnej mówić po polsku, ani na polu, bo niektórzy zuchwalec szkolny na dzieci skarży. Tak powiedział jeden na trzy dziewczęta, które bydo pasły. Nauczyciel się zapytał, czy to jest prawda i przyznały się, iż to na bydło wołały. Nauczyciel powiada, iż krowa też rozumie po niemiecku. Spotkała je za to taka kara, iż musiały odpisać: „Ich darf nicht polnisch sprechen“ 50 razy. Niekiedy za polską mowę jeszcze więcej razy muszą dzieci do północy kary odpisywać.“

O podobnym środku germanizacyjnym słyszymy chyba po raz pierwszy i trudno byłoby w historii odnaleźć zajście analogiczne.

**Monopol solny w Serbji.** Sprawa monopolu solnego znana jest czytelnikom naszym z telegramów. Wiadomo, że za anglo bankiem, który miał dotychczas monopol ten w swem ręku, wstawił się rząd austriacki.

Otóż o całej tej sprawie podają bliższe szczegóły: D. 11. bm. we wszystkich miastach, gdzie się znajdują składy soli, zmonopolizowane w rękach anglo-banku, przejął rząd serbski z użyciem siły składy te w swoje posiadanie. W Belgradzie zjawiła się o godz. 9. z rana komisja, wysłana przez ministra finansów, zażądała wydania składu resp. kluczy od magazynów, zakazując dalszej rozprzedaży soli. Urzędnicy składów, którzy podobno w Wiedniu nie mieli żadnych poleceń pod tym względem, kluczy wydać nie chcieli. Wkroczyła w to policja, urzędnicy cofnęli się. Komisja wzięła w posiadanie składy. Dopiero w południe nadszedł telegram od anglo-banku, zawierający odpowiednie instrukcje. Anglo-bank skarży się, że telegram wysłany z Wiednia przybył dopiero na drugi dzień do Belgrada, widocznie więc, że depeza została wstrzymana. W ten sam sposób zostały odebrane równocześnie składy w Gradyztcie, Radniewacu, Szabac, Semendrji, Obrenowacu i Niżu. Wszędzie zjawiła się komisja, wysłana przez ministerstwo finansów, żądająca wydania kluczy; wszędzie przeciwko temu zakładano protest. W Szabacu i Obrenowacu musiała interwenjować policja. Jak widać, rząd serbski postąpił sobie radykalnie, zdaje się jednak, że wojny chyba z tego powodu nie będzie.

W końcu dodajemy, że postępowanie to rządu serbskiego miało swą słuszną przyczynę: jak pokazuje się z raportu ministerstwa finansów, agencje anglo-banku dopuszczały się rozmaitych nieprawidłowości.

**Cholera.** Ambasador włoski z Teheranu donosi, że w Bagd dzie, Bassorze, Baszri i Mopammerze w ostatnich czasach zdarzają się coraz to częstsze wypadki cholery. Zachodzi niebezpieczeństwo zawleczenia tej choroby do Turcji, gdyż w pobliżu Bagdadu w miejscu odpustowym Kerbela, bawiło dotychczas 40 000 pielgrzymów tureckich, którzy obecnie powracają do domu.

**Robert Browning,** jeden z najoryginalniejszych współczesnych poetów angielskich, zmarł 12. bm. w Wenecji w 77 roku życia. Urodzony w r. 1812 w Camberwell koło Londynu, kończył studia na uniwersytecie londyńskim. Zawód literacki rozpoczął w roku 1834 powieścią poetyczną „Pauline“, poczem napisał w r. 1836 dramat „Paracelsus.“ Mimo niezaprzeżonych zalet poetyckich, utwór ten doznał od publiczności londyńskiej nader chłodnego przyjęcia, co zresztą było udziałem także wszystkich innych jego utworów dramatycznych. Może najznakomitszym jego utworem jest poemat filozoficzny „Men and women“ (mężczyzna i kobieta) wydany w r. 1855. Żoną jego była nie mniej (a może i bardziej) od niego utalentowana poetka angielska Elżbieta Barrett Browning, znana przyjaciółka ludu wiejskiego i robotników, zmarła 1861 r. we Florencji.

**Influenca w Hiszpanji.** Z Madrytu donoszą

pod d. 13. bm., że grypa zaraźliwa, zwana w Hiszpanji „dengue“, wybuchła w Madrycie, a także w różnych miejscowościach pobrzeżnych Hiszpanji północnej. W Madrycie przygotowują już szpitale dla ewentualnych dalszych wypadków tej choroby.

**Asekuracyjne buty** są najnowszym amerykańskim pomysłem. Pewna fabryka obuwi zawiązała kontrakt z pewnym towarzystwem asekuracyjnym od wypadków pod temi warunkami, że w razie śmierci spowodowanej wypadkiem na kolei żelaznej, sukcesorzy zabitego będą mieli prawo do odebrania 500 dolarów wynagrodzenia, jeżeli dostawią dowód, iż zmarły w chwili wypadku miał na nogach buty z magazynów tejże fabryki. Wnioskować należy, że pomysły fabrykant znajdzie wielu odbiorców na swój towar.

**Teatr ukraiński w Warszawie.** W Warszawie daje obecnie przedstawienia gościnne trupa ukraińska Kopyłowa w teatrze Eldorado. Repertuar trupy obejmuje operę, operetkę, dramat i komedję. Kierownikiem trupy jest M. Z. Chodosiewicz.

**Kanał Perekopski.** Prace około przecięcia m. dzymorza Perekopskiego w północnym Krymie już rozpoczęły. Kierunek robotami tego olbrzymiego przedsięwzięcia, którego koszt obliczono na sumę 350 milionów franków, powierzono dwom francuskim inżynierom, pp. Essauts i Carouzet.

**U prezydenta miasta** jawiła się wczoraj deputacja właścicieli realności ul. Piekarskiej, których niepokoiła wieść, że w magistracie powzięto zamiar budowania tam domu dla nieuleczalnych — w dodatku do różnych utrapień, których już doznają wskutek bliskiego sąsiedztwa ze szpitalami i emmentarem. Prezydent zapewnił ich o mylności tej pogłoski i zawiadomił owszem, że prawdopodobnie w przyszłym roku dostaną kanał betonowy i drugi chodnik.

**Senat wszechniej lwowskiej** zaprzecza w *Gaz. Lwów.* doniesieniu *Czerw. Rusi* (powtórzonemu przez nas), jakoby się skłonił do próby akademików ruskich względem używania języka ruskiego w pismach do nich. Obowiązują go bowiem przepisy o języku urzędowym wydane przed 20 laty.

**We Lwowie** zmarł 16. bm. Aleksander Raczowski, artysta-malarz, urodzony r. 1822.

**W Wiedniu** zmarł tymi dniami Mojżesz Kalit, brat zmarłego dawniej bankiera brodzkiego Majera. Na cele dobroczynne w Brodach zapisał — jak słychać — 50.000 zł.

**Zmiana religji.** Ignacy Jan Karcz, rodem z kwi, uczeń 8 klasy gimn. Fr. Józefa, przeszedł na łono rzk. kościoła.

**Kółko śpiewackie „Echo“** urządza w niedzielę 22. bm. w sali kasyna miejskiego wieczornicę z oratorskim programem. Z nowości wykona „Echo“ chórem Moniuszki „Koszałki opłaki“, także operetkę w 2 aktach „Sześć słonach Engelsberga p. t. „Rygorozum w lecie.“ Szczegółowy program podamy później, dziś wyrażamy tylko nadzieję, że publiczność szczerze zapełni w niedzielę salę kasynową, zaśługuje bowiem na to i sympatyczna firma i program interesujący, zwłaszcza, że ceny miejsc są nader przystępne.

**W raucie Koła literacko-artystycznego,** który się odbędzie we czwartek 19. bm., wezmą udział między innymi pani Camilowa, panna Pistorówna, dyr. Wład. Barącz, kompozytor p. Hugo Feliks i p. Jerzyna. Układem część muzykalno-wokalnej zajął się p. Fr. Neuhäuser. — Początek o g. 8 wieczór. — Dla panów studj. balowy.

**Z pokoju** przy ulicy Garnarskiej l. 19. skradziono z zamkniętego kufra, który otworzono dobranym kluczem, garnitur męski wartości 25 złr na szkodę Antoniego G.

**Na filji szkoły św. Anny** przy ulicy Gródeckiej l. 43. skradł niewiadomy sprawca dwa paltoty, wartość uczyńców. O kradzież tę poszlakowany jest żebrak, który tam się kręcił.

**Ptaki,** które schwyte zostały przez jakiegoś chłopaka za rogatką lyczakowską w sidła, wypuszczono na wolność. Chłopaka po skarceniu uwolniono.

**Przytrzymano** na kradzieży paltota Antoniego Makolondę, który ściągnął go na szkodę Józefa F., czeladnika stolarskiego mieszkającego przy ulicy Kochanowskiego l. 57.

**Mianowania** Rada szk. kraj. zamianowała Bolesława Łazarskiego stałym nauczycielem w Tuchowie.

**Order.** Starszemu dozorczy straży zakładu karnego w Stanisławowie, Piotrowi Sorocieczkowskiemu, nadał cesarz srebrny krzyż zastygi z koroną.

**Zgromadzenie wyborców.** Jak nam donoszą z Wiednia, zwoluje członek Koła polskiego ks. prof. dr. Cnotkowski, postępujący z kurji gmin w. ejskich okręgu wielickiego, wyborców swych na zgromadzenie, które

odbedzie się 23. bm. o g. 13. w południe, w sali magistratu w Wieliczce.

**Z Madrytu** umieszcza *Gaz. Lwowska* telegram z d. 16. bm. następujący: Król spędził noc wczorajszą spokojnie. Katar się zmniejsza.

**Znaczna kradzież.** Dnia 20. zm. skradziono w Krakowie architekcie Wład. K. i star. inżynierowi Stan. K. bobrowe futro granatowym sukniem pokryte, surduły, spodnie, bieliznę, dwa ręczne kufarki obciążone brązowym płótnem w czarne paski, czarną kasetkę z przyciskami do toalety o złoty krzyż zasługi z koroną ze złotym łańcuszkiem, łącznej wartości około 300 zł. Kradzieży tej dokonali 3 złoczyńcy, którzy wydaliwszy się zaraz z Krakowa koleją, zbiegli w Tarnowie przed pogonią, pozostawiając w wagonie rzeczy z innych kradzieży pochodzące.

**Korespondencja Redakcji.** *Ktoś we Lwowie:* Utworów wierszowanych nie umieszczamy.

#### NADESŁANE

**Materje wełniane** na suknie damskie na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

## Teatr, literatura i sztuka.

**W teatrze** dziś we wtorek „Bal maskowy“ Verdiego. Występ pań Pawlików i Frenkel, Percuoco i Jeromina.

(ms) **Z teatru.** Dyrekcji teatru należy się uznać za to, że wczorajsze przedstawienie urozmaiciła koncertem wybornej pianistki panny Gizeli Gulyas. Już po pierwszym koncercie podnieśliśmy nadzwyczajne zalety gry tej młodej a tak wiele utalentowanej pianistki. Wczorajszy koncert przekonał nas, że nie przesadziliśmy wcale w pochwałach, które dziś z całą sumiennością powtórzyć możemy z tym dodatkiem, że im więcej się gry panny Gulyas słucha, tem dokładniej ocenić jej się gry panny Gulyas spokoją, nie licując wcale z możną jej nadzwyczajną spokoją, nie licując wcale z młodocianym wiekiem pięknej artystki i jej szlachetne i subtelne pojęcie każdego wykonanego utworu. Ode i grana wczoraj sonata C-mol Beethovena stawia ją wśród pierwszorzędnych artystek. A ileż gracji i wdzięku wlewa pianistka w takie utwory jak Götza „Pieśń rodzajowa“ lub „Tarantella“ Moszkowskiego, a szczególnie Janki-Dehbasa walca z „Naila.“ Artystka może opuścić nasze miasto z tem przeświadczeniem, że w pamięci tutejszego świata muzycznego pozostawi nie zatarte ślady swego mistrzostwa.

I dziś zmuszeni jesteśmy wrócić do klawiatury pana Janko, prostując przedewszystkiem mylnie przez niektóre tutejsze pisma podaną wiadomość, że klawiatura składa się z pięciu rzędów klawiszów; składa się ona raczej z sześciu rzędów. Dalej mylnem jest twierdzenie, jakoby dźwięk fortepianu, w szczególności zaś w basach cośkolwiek stracił na sile. Niechaj ci panowie zechcą uwzględnić, że na fortepianie tym nie grał obdarzony ogromną siłą Paderewski ani Słwiński, ale młoda panienka.

Nie omyliliśmy się wypowiadając zeszłego tygodnia zdanie, że konserwatyzm tutejszych pianistów odbudzi się na widok nowej klawiatury. Możemy ich jednak upewnić, że to im nie pomoże, a klawiaturze nie zaszkodzi. Zanim jednak uzyska Janko ze swą klawiaturą obywatelstwo w świecie fortepianowym, miną jeszcze dziesiątki lat.

**Wieczorek** muzykalno-deklamacyjny członków Tow. pedagogicznego odbędzie się w piątek 20. bm. w wielkiej sali kasyna miejskiego pod kierownictwem Wł. Mańkowskiego. Program: 1. Hellige. Ouverture. Odegrają na cytrach pp. Charzewski, Hudeczek i Mańkowski. 2. Wieniawski. Valse de Concert odegra na fortepianie pna Gonia. 3. Bruner. Trio, odegrają pny Szczerbówna, Gonia i p. Mańkowski (na cytrze smyczkowej.) 4. Deklamacja. Wygłosi p. Petecki (przy akomp. cytry) 5. Labitzki. Odegra na cytrze pna Kotowiczówna (z akomp) na żądanie. 6. Mańkowski. Noc. odspiew kwartet podwójny, Abt. Serenana odspiewa kwartet solowy. 7. Paschinger a) Tam na górach b) Taniec du chów odegrają na cytrach pp. Hoffmann, Wzorek, Hudeczek i dyr 8. Forte pian (na 4 ręce) odegrają panna Gonia i p. Mańkowski. 9. Vetter. „Concertino“, odegra na cytrze smyczkowej p. Mańkowski. 10. Witt. Pożegnanie, odspiewa kwartet solowy. Moniuszko. Mazurek odspiewa chór. Początek o g. pół do 8. wieczór.

**W teatrze ruskim**, goszczącym obecnie w Stanislawowie, wystąpi gościnnie p. T. Skalski w przedstawieniach d. 17., 18. i 19. bm. Nie potrzebujemy, zdaje się, przypominać polskiej publiczności Stanisława i okolicy, że tak narodowa scena ruska pod dyrek-

cją p. Biberowicza, jakoteż występy takiego artysty jak p. Skalski powinny ścigać jak największą liczbę widzów na te przedstawienia.

**Redakcja Prawnika**, o którym często wspominaliśmy, jako o wybornym piśmie fachowem, ogłasza:

**Prawnik** wstępując w r. 1890 w trzecie dziesięciolecie, rok XXI swego istnienia, poświęcony będzie, jak dotąd, praktyce prawa i administracji, łącząc ją z postępem nauki i zdobyciami wiedzy na tem polu. Ten cel mając na oku, dążyć doń będziemy w dotychczasowych rubrykach pisma (artykuły wstępne, rozprawy i przeglądy periodyczne, sądownictwo, administracja, stowarzyszenia, literatura, wiadomości drobne i urzędowe, odcinek, obwieszczenia zawodowe), które w kierunku powyższym dalej rozwijać sobie zakładamy.

Szczególne zwrócimy uwagę na działy praktyki sądowej i administracyjnej, które rozszerzymy, podając wypadki i orzeczenia z sądowej praktyki krajowej, jako też pozakrajowej, prócz ogłaszanych w księdze i w repertorium orzeczeń najw. trybunału sądowego; niemniej podając z praktyki administracyjnej orzeczenia trybunałów państwa i administracyjnego, tudzież ministerstw; jak wreszcie zamieszczając treściwie zasady orzeczeń sądowych i administracyjnych, ogłaszanych w innych pismach zawodowych. Po nad to osobna rubryka poda ważniejsze ustawy i rozporządzenia sądowe i administracyjne, o ile one potrzebne są dla celów praktyki zawodowej, lub je przynajmniej zaznaczy, o ile wobec ich objętości ramy pisma nie dozwolą podać ich w całości. Zwracamy także uwagę na podawane dotąd systematyczne zestawienia judykatury najw. trybunału sądowego i trybunału administracji, które dalej będą podawane, a które dotąd już powszechnie zyskały uznanie, jako wyborny materiał posilkowy w zastosowaniu ustaw i przepisów odnosnych (w szczególności także ustaw i przep. podatkowych i należnościowych).

W ten sposób każdy rocznik pisma przedstawia się jako repertoarz ruchu na polu ustawodawstwa i judykatury, tudzież piśmiennictwa odnosnego roku, który w czynnościach zawodowych bezsprzecznie cenne czytelnikowi oddać zdoła zasługi, przyczem dodawana przy końcu każdego rocznika treść onegoż, szczegółowo według materji opracowana, udogodnia czytelnikowi użytkowanie obfitego w nim (na zwyż 60 arkuszach druku) zawartego materiału.

Jako wreszcie organ polskich towarzystw prawniczych, otwieramy im, jak dotąd tak i nadal, z wszelką gotowością łamy pisma, zapraszając do ich użytkowania regularnem podawaniem w nich wiadomości o swych czynnościach; jest to, według doświadczenia, potężnym bodźcem tak dla tych towarzystw, które ogłaszają swe czynności, jako też dla tych, które przez to o nich się dowiadują, do wzajemnej emulacji, do żywego ruchu i ciągłego działania na polu sobie zakreślonym.

Dwadzieścia lat pracy w kierunku powyżej nakreślonym pozwalają nam odwołać się z całym spokojem do objawów tej pracy w 20iu rocznikach pisma złożonych, do wyników ich stwierdzonych przez całe pokolenie naszych prawników. Starsi z nich pamiętają trudności, jakieśmy wspólnie z nimi lamali przy restytucji swobód i praw narodowych, w szczególności praw języka ojczystego w sądzie i urzędzie; młodszy korzystają z dróg utworzonych ku ich utrzymaniu i rozszerzeniu. Ani prac tych, ani też ich wyników wcale nie przeceniamy; były one dobre i pożyteczne, to główna zasługa w nich i uznanie za nie przypada tym, którzy w długim tym lat szeregu chętną a czynną mieli nam pomoc w szerzeniu pisma i w pracy około niego. Do nich też i teraz w pierwszym rzędzie się odwołujemy, przekonani, że nie poskąpią nam i nadal swej pomocy i zagrzeją także skutecznie najszersze koła towarzyszy zawodu do podobnego ku niej swych sił skierowania. O to też prosimy niniejszem ich wszystkich, zapraszając do chętnego współpracownictwa i liczynej prenumeraty. — **Prawnik** wychodzić będzie także w r. 1890 co sobota, w objętości przynajmniej jednego arkusza druku. Prenumerata wynosi, jak dotąd, we Lwowie: roczne 6 zł., półrocznie 3, kwartalnie 1.50; po za Lwowem: z przesyłką pocztową, rocznie 6.60, półrocznie 3.30, kwartalnie 1.65.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Wiedeń 16. grudnia.** Targ na bydło: spęd 5462 sztuk, pomiędzy temi 1497 z Galicji. Płaceno po 50 do 57; prima 62 złr.

Gielda zbożowa: pszenica na wiosnę 9.07; żyto na wiosnę 8.55.

W Klubie polskim referował Jaworski o rezultacie rozmowy z Dunajewskim, minister zarządził, ażeby ropę solną z Wieliczki i Bochni, spu-

szczaną do rzek oddawano bezpłatnie na paszę dla bydła.

Klub polski pracuje energicznie nad załatwieniem niezbędnych potrzeb krajowych.

Posel Karol Lewakowski przedstawił petycję urzędników pocztowych i sług, dotyczącą polepszenia pensji i pomnożenia personalu. Po gorącej obronie ze strony Lewakowskiego, petycję tę przekazano na wniosek Hausnera komisji budżetowej klubu, którą upelnomocniono do czynienia dalszych samodzielnych kroków w tym względzie.

Ozarkiewicz wystąpił z klubu ruskiego.

**Belgrad 16. grudnia.** Półoficjalna *Correspondance Balcanique* nieprzyjazna Austrii, przestała wychodzić.

**Wadowice 16. grudnia.** Dziś rozprawa dopiero popołudniu się odbyła z powodu zagaru.

Przesłuchano dziś tylko dwóch świadków: naczelnika przestrzeni w Oświęcimie Richtera, który nic ważnego nie zeznaje, i urzędnika pruskiego Roehra, którego przesłuchanie ciągnęło się bardzo długo. Zeznał on, że niemożliwym jest, aby przed drugim dzwonieniem pędzono wychodźców do pociągu, gdyż organa pruskie musiały najpierw odbyć rewizję cłową; dalej zeznaje, że organa pruskie w Oświęcimie telegraficznie z urzędu denuncjowały w Mysłowicach wychodźców jadących bez dostatecznych funduszy. Świadek szczegóły z agencji zna tylko z tego, co sobie rozpowiadano, zresztą tak dalece tłumne wychodźstwo, regimentami prawie, mu się nie podobało, że do Berlina o tem do ministerstwa spraw wewnętrznych relacjonował.

Przy licznych pataniach obrońców świadek znacznie modyfikuje zeznania ze śledztwa, a mianowicie zaprzecza, jakoby Neuman za proste karty adresowe od wychodźców pobierał po 6 złr.

**Wiedeń 17. grudnia.** Na wczorajszym posiedzeniu Rady państwa debatowano nad regulaminem dla marynarzy włącznie do §. 7. Na końcu posiedzenia interpelował klerikalny pos. Zallinger Taaffego o wrzekomo wrogą kościołowi i wierze przemowę powieściopisarza Ganglhofera na pogrzebie Anzenrubera. Następne posiedzenie dziś. Oczekują dziś odpowiedzi Taaffego na interpelację Plenera.

Katolickie stronnictwo środka już się ukonstytuowało. Prezesem jest Lienbacher Program zawiera następujące punkty: wolność kościoła, szkoły wyznaniowe, organizacja państwa na zasadach chrześcijańskich, równouprawnienie pojedynczych krajów i królestw (nie narodów! Red.), bezpośrednie wybory w gminach wiejskich, zniesienie cenzu wyborczego, sprawiedliwy rozdział podatków, zaprowadzenie podatku giełdowego.

Komisja kolejowa oddała Bilińskiemu referat o projekcie dotyczącym budowy drugiego toru na kolei Karola Ludwika

Wygrane: losy Bodencreditanstalt, wygrana 50 000 s. 3427 nr. 42, wygr. 2.000 s. 3965 nr. 21, wygr. 1000 złr. ser. 12 nr. 197 i ser. 1618 nr. 82.

Czeski klub uchwalił podczas debaty budżetowej urgować rząd o spełnienie czeskich wymagań, a mianowicie o upaństwowienie czeskich szkół średnich,

Gielda wieczorna: kredyty 316.62, węg. renta złota 100.70.

**Budapeszt 17. grudnia.** Robotnicy w kopalniach węgla Guttmana w Naecht, Kozla i Szirinya zaprzestali robót. Żandarmerja zapobiegła ekscesom i śledzi za materiałami wybuchowymi. Ruch ten miał być wrzekomo wywołany listami socjalistycznymi.

**Paryż 17. grudnia.** Pociąg osobowy idący do Kolonji wykołcił się wczoraj wieczór przez zderzenie się z pociągiem towarowym koło Creil. Pięć osób, w tej liczbie trzech żołnierze, ciężko uszkodzeni.

**Londyn 17. grudnia.** Rząd grecki wysłał okólnik do reprezentantów mocarstw zagranicznych, w którym dowodzi, że ferman sultański w sprawie Kreteńczyków jest naruszeniem ich praw zagwarantowanych traktatami. W obecnej chwili żaden rząd grecki nie może pozostać obojętnym na niesprawiedliwe traktowanie Kreteńczyków.

## Wiadomości polityczne.

**Londyn 14. Daily News** donosi z Krety, że stosunki tamtejsze wcale nie świetnie się zapowiadają. Szakir pasza wciąż rozbraja chrześcijan

niedawno przywieziono z Apokorona 23 chrześcijan w ciężkich łańcuchach do Kani i wrzucono do więzienia. W całym chrześcijańskim okręgu Apokorona żołnierze tureccy dopuszczają się nadużyć. Również wysłano jeden batalion do Sfakji. Władze tureckie domagają się, by kretańscy formalnie dziękowali za udzieloną im amnestję, a opornych więzają. Przewodcy ruchu kretańskiego w Atenach przygotowują ogólne powstanie, które prawdopodobnie wybuchnie jeszcze przed wiosną.

**Paryż 14. grudnia.** Z listów dochodzących tutaj z Persji wnioskować można, że i tam zanoszą się na erę reform, która ma być następstwem świeżej podróży szacha po Europie. Szach nakazał swym ministrom utworzyć komisję, której przedłożone będą konstytucje rozmaitych państw europejskich, celem wybrania z nich urzędzeń, któreby najłatwiej dały się zastosować w Persji bez gruntownej zmiany istniejących stosunków społecznych. Zdaje się, że będzie to rzeczą trudniejszą, niż się szachowi zdaje. Słychać zresztą, że szach ma zamiar zrezygnować z pewnej części swej władzy nieograniczonej, byle tylko dać swemu państwu lepsze urządzenia.

**Petersburg 16. grudnia.** Świat w gorąco napisanym artykule występuje przeciwko kolonistom Niemcom na Wołyniu.

**Grańdani** zaznacza wystąpienie kilku miast i ziemstw rosyjskich przeciwko napływowi żydów.

## Gospodarstwo, przemysł i handel

**Targ zbożowy.** Lwów 14. grudnia. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).

Tendencja stała, popyt na pszenicę, żyto i nasiona więcej ożywiony, dowozy małe. Koniczyny czerwonej i tymotki znaczny brak.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 8.30 do 8.50
Żyto gotowe	7.50 „ 7.80
Owies obrocny	7.50 „ 8.—
Jęczmień	7.— „ 7.50
Rzepak	16.— „ 17.—
Groch	7.— „ 9.—
Wyka	5.50 „ 6.—
Bobik	5.50 „ 6.—
Hreczka	— „ —
Kukurudza	6.— „ 6.50
Chmiel za 56 kilo	— „ —
Koniczyna czerwona	45.— „ 50.—
„ szwedzka	— „ —
„ biała	— „ —
Spirytus (kontigent) za 10.000 litr.	
proc. loco stacja kolei	— „ —

## NADESŁANE.

**Schwarze, weisse und farbige Seiden-Damaste von fl. 1-40 bis fl. 7-75 p. Met. (18 Qual.)** — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. u. K. Hofliefer.) Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

### Powiekszenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości. wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład **J. Hennera** Lwów Akademicki 119

Rendez-vous wszystkich miejscowych i zamiejscowych

**GRAND ETABLISSEMENT KLINGSBERG**  
Lwów, ul. Zimorowicza 1. 17.

**Towarzystwo Orfeum A. Frankl.**

jedyny lokal do zabawy we Lwowie a la Roncher w Wiedniu  
Od dnia dzisiejszego występuje pa na **ERDOSSY** węgierska narodowa śpiewaczka z Orpheum SOMOSY w Budapeszcie, również występ panien **BELMONTE**, francuska śpiewaczka; **Vindabona duet**, **Drescher**, **Lind**, **Julie**, **Halm**, **Gogo Kolibri**, **Adelina**, **Kraus** i pan **Bednarski**. — Początek o godzinie w pół do 9tej.

**Wstęp wolny.**

Z poważaniem **Klingsberg.**

**Lekarz-dentysta A. Stein**, dyplomowany na uniwersytecie Tarnopolu, w domu aptekarza, p. Jamrógiewicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bólu, przy znieczuleniu kokainą. Sporządza sztuczne zęby i szeregki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszym sposobie amerykański. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. d.

## Podziękowanie.

Nie mogąc się w inny sposób odwdziżyć, ośmielim się przynajmniej na tej drodze złożyć Wielmożnemu Panu Ant. Roickiemu, Drowi med. i wszech nauk lekarskich, zamieszkałemu we Lwowie, serdeczne podziękowanie za prawdziwie ojcowską, nader umiejętną a bezinteresowną troskliwość, z jaką mnie w mojej ciężkiej słabości (zapalenie błony brzusznej) pielegnował i zapomocą Boga w krótkim stosunkowo czasie do zdrowia przyprowadził. — Oby Ci, Czciogodny Mężu, Wszechmocny Bóg czerstwem zdrowiem obdarzył i ku niesieniu pomocy lekarskiej jak najdłużej dla społeczeństwa zachować raczył.

**F. Borecki**

kierownik szkoły męsk im. „Elżbiety“

## Dr. Julian Trzaskowski

były sekundarjusz szpitala Ś-go Łazarza w Krakowie, osiadł w Jarosławiu.

## Zmieniam ceny fotografii!

Stare figury

1 wizytowy 5 zgr.	1/2 tuzin wizytowych 2 zgr.
1 gabinetowy 5 zgr.	1/2 „ gabinetow. 5 zgr.
1 „ mas r. 10 zgr.	1/2 „ Makart 7 zgr.
1 „ Boudoir 12 zgr.	1/2 „ Boudoir 9 zgr.

Z poważaniem: **M. BERG-TRAUN**  
Lwów, Jagiellońska 15.

Do najbliższego terminu kuponowego polecamy **4 1/2 % Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**

jakoteż

**4 1/2 % Listy zastawne Banku krajowego** które sprzedajemy pod najkorzystniejszymi warunkami.

## SOKAL i LILIEN

**Dom bankowy i kantor wymiany.**

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy sumiennie bez doliczenia prowizji.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 16. grudnia 1889.

**Hotel LANG.** O. Klominek z Trzyniecy, K. Erdmenger, S. Ebersfeld z Czerniowiec, S. Pineles z Jarosławia, E. Adler z Buda-Pesztu, A. Ruhig z Belzca, J. Kribek z Berna, J. Jerusalem, W. Filipek, N. Grünwald, J. Gruner z Wiednia.

**Hotel ŻORŻA.** A. Leszczyński z Zabłocia, K. hr. Czosnowski z Wołynia, K. hr. Scipio z Krakowa, Z. Ujejski z Wyganki, L. i L. Horodyscy z Koładzenia, H. Mungeam z Wołoczysk.

**Hotel KUHNA.** T. Kurzweil z Janowa, K. Milecki z Borek, W. Piwocki z Zalesia, K. Kosiewicz z Żurawna, Lywiak z Tuczap.

**Hotel ANGIELSKI.** L. Cienski z Podpołowic, J. hr. Komorowski z Bilinki, A. Lisowiecki z Niegłowic, M. Dyczkowski z Kołodziejówki, Z. Dąbrowski z Szczepiatyna, J. Smolikowski z Dynisk, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, G. Januskiewicz z Siedlisk.

## Lwów, z Izby handlowej

16. grudnia 1889.

A. je za sz. nie bez kuponu bieżącego.	182 —	185 —
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	250 —	233 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	286 —	31 —
Banku h. potoczny galicyjskiego po 200 zł. wa.		18 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	109 50	101 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 75	104 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 40	101 40
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 40	9 40
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 75	94 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 75	98 85
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 75	93 75
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	5 —	58 —
Gal. „ „ 2 i pół proc.	46 —	49 —
<b>Obługi za 100 zł.</b>		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	13 75	14 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	44 75	26 75
„ Stanisławowa	—	88 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleon	9 38	9 48
„ imperial	9 66	9 76
tabela rosyjski srebrny	32	42
tabela rosyjski papierowy	124 50	126 50
100 marek niemieckich	57 50	58 50

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:23 wiec. mieszany.

**W kierunku ze Stryja:** 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stróża, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku ze Stanisławowa:** G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku z Belzca:** 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odechodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

**Ku Stryjowi:** 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

**Ku Stanisławowu:** 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

**Ku Belczu:** 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

## WYSTAWY I MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 16. grudnia 1889.

<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	436 25
„ Bank anglo-austrjackiego	147 80
„ Unionbanku	41 50
„ kolei Karola Ludwika	183 50
„ kolei północnej	256 40
„ kolei południowej (Lombardy)	26 50
„ kolei państwowej	30 65
„ kolei Lw.-wsko-Czerniowieckiej	29 75
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	87 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	15 25
Galicyjskie obligacje indemnicyjne	104 50
Losy regulacji Cisy	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 80
Benta węgierska złota 4 proc.	100 75
Akcje Bankvereinu	170 —
Rosyjski rubel papierowy	126 —
Losy premjowane węgierskie	—
Akcje kredytowe	317 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—
Akcje kolei południowej	—
Napoleonidory	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austrackie kredytowe	—
Akcje zolei Karola Ludwika	—
Austrjackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

**Drobne ogłoszenia.**

**Gabriel Stauber**  
objął główny skład  
**mąki parowej i wiktuałów**

przy ulicy Krakowskiej liczbą 32.  
pod „Złotą Rybą“

W handlu tym istniejącym od lat 40 sprzedaje mąkę i wszelkie wiktuały pierwszej dobroci po cenach hurtownych.

Upraszam Szan. Publiczn. o łaskawe zaszczytanie mnie swem zaufaniem, na które tak doboorem towaru jak i cenami najniższemi będę się starał zasłużyć.

**SKŁAD DRZEWA OPALOWEGO**  
Fundacji St. hr. Skarbka

nie mogąc zadość uczynić wszystkim, doraźnem zamówieniom a zwłaszcza rannem, uprasza interesowanych, aby raczyli zamawiać drzewo w kancelarji fundacji Skarbkowskiej lub na składzie, jeden lub dwa dni naprzód.

**Biuro informacyjne**  
nauczycielskie

istniejące w Krakowie od lat kilkunastu pod firmą:

Mme Stephanie (Strażyńska) poleca pod sumienną rekomendacją zdolne nauczycielki, guwernantki i bony trzech narodowości (polsk., franc., niem.) Na żądanie sprowadza się również Angielki. Adres Kraków Długa 1. 32.

**Wojna europejska**

najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Z własnej fabryki  
**Świece kościelne**

woskowe i stearynowe  
**ŚWIECZKI**  
na drzewka  
Bożego Narodzenia,

**Kwiaty do świec**  
Bukiety wazonowe  
na ołtarz  
poleca najtaniej  
**HANDEL**

**Fryder. Schubutha**  
we Lwowie, Rynek 1. 45.

**Praktyczne podarki na Gwiazdkę!**

- Japońskie parawany i ekrany od zlr. 2.50 do 100 za sztukę.
- Kilimy krajowe i wschodnie po 10, 12, 25 do 50 zlr.
- Fartuszki bośniackie, bułgarskie, rumuńskie i t. p. od 2.50 do 10 zlr.
- Koldry wełniane litewskie po 8, 15, 25 do 30 zlr. za sztukę.
- Korkowe dywany pod stoły jadalne po 13, 18, 20 do 27 zlr.

i inne artykuły dekoracyjne otrzymał w wielkim wyborze **Magazyn tapet** i przedmiotów dla urządzeń pokojowych

**A. Krzysztofowicza**  
we Lwowie, plac Halicki 1. 2.

**KANTOR WYMIANY**

c. k. uprz. galic. akcyjnego

**BANKU HIPOTECZNEGO**

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% Listy hipoteczne**

jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne**

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Niezawodne w rozczynnie  
Najlepsze w gatunku

Odnaczone dyplomem honorowym

**DROŻDZE SUCHE**

ze sławnej fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna  
we Wiedniu.

Główny skład w handlu

**KAROLA BALLABANA**  
we Lwowie.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

**Na święta Wina!**

poleca restauracja pod „Złotą Studnią“

**Filipa Weissa**

Lwów, plac Chorążczyzny 1. 21.

Wina węgierskie litr po cent. 40, 50, 60, 80 i zlr. 1. — butelka et. 40, 50, 80 do 1 zlr.

Miód janowski 8-letni butelka 50 et., 90 et. i 1 zlr.

Wódka litr 48 et. i 56 et. prawdziwa kontuszówka.

Rum prawdziwy litr zlr. 1.20 i zlr. 1.50.

Na składzie znajduje się też Malaga wprost z Kadyksu sprowadzone i prawdziwe wina reńskie na flaszki i miarę po cenach najumiarkowańszych. Upraszając o liczne zamówienia do staje z szacunkiem **Filip Weiss**.

**Świeże śliwki bośniackie**

najlepszego gatunku w paczkach po 5 kilogr. wysyła franco do każdej stacji pocztowej i do domu a mianowicie wybierane a la française zlr. 2.50, bardzo dobre zlr. 2, dobre zlr. 1.50 w paczkach za poprzednim przystaniem gotówki lub za pobraniem.

**J. L. Radwaner.**

Budapest Bela utca

**600 bonbonierek**

do ubrania Bożego drzewka Sortymenta po zł. 1.50, 2 do 10. poleca największy i najtańszy magazyn zabawek

**Henryka Müllera**

Lwów, ulica Halicka 6.

Zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą

**K. F. POPOWICZ**

w Tamopolu

poleca



po zł. 2.10, 2.50, 3 i 4.30, czerwone po 2.50 i 3 zlr. franco beczka i porto. Proszę o łaskawe zamówienia.

**IZYDOR WOHL**

ulica Sykstuska 1. 6. we Lwowie dla Galicji jedyny wyłączny skład

**Herbaty rosyjskiej**

założony w roku 1870.

- |           |                      |      |
|-----------|----------------------|------|
| Kaysów,   | { doskonała czarna   | 1 60 |
|           | { melange            | 1 80 |
| Suchong,  | { wyborna            | 2 00 |
|           | { najlepsza          | 3 00 |
|           | { melange P.         | 3 00 |
| Melange,  | { karawanowa         | 4 00 |
|           | { Nr. I.             | 3 20 |
|           | { Nr. II.            | 4 60 |
|           | { Nr. III.           | 6 00 |
| Fu-czu-fu | { 1 r. 60 1 funt     | 2 40 |
|           | { 2 " " "            | 3 00 |
| K. & S.   | { 2 " 50 " "         | 3 75 |
| Popow,    | { wyb rna 1/2 kilo   | 1 60 |
|           | { ff prima " "       | 1 80 |
|           | { non plus ultra " " | 2 50 |

Otrzymuje regularnie co tydzień świeżo tra sporta najlepszej herbaty z Moskwy i poleca takową według cennika.

Zamówienia uskuteczniam się najrzetelniej i spieszenie za pobraniem pocztowem; opakowanie franco.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1<sup>o</sup>, centa od wyrazu.

**Najtańsze i najlepsze Wino stołowe**  
Litra 40 flaszka 38 flaska Hegalaja 50 et. Zieleniaki fl: 50, 65, 80 et. Nusbargera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 et. Wódki: Km nkowa, Wisniowa, Pomarańczówka, Rozów 1/2 fl 40, 1/4 75 et. Dereniowka i Ratafia 1.25 Jarzebiak, Jarzebiak, Koniferynka, 110 Gdańska i fl poleca handel Wru i delikatesow St. Wojciechowskiego Chorążczyzna 1823

Na święta! Cukier najlepszy w gło-wach 36, Kostkach i maczce 38, migdały, rodzynki, da tyle, fili, miód, powidła. Wina, piwa rosolisy jak najtaniej poleca handel korzenny Jana Bodnara Akademicka 20. 1857

Tutki cygarowe poleca nowo za-łożona fabryka F. Nizalowskie-go Hotel Zorza. 1000 sztuk zlr. 1. Dla dsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Saller“, austriackie, węgierskie, litr 40 et., 1/2 li r 10 et. i wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel**, Wałowa 9. 1817

**Hotel Garni** pod „TRZEMA KORONAMI“

l. 10. ulica Frybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza  
Z głębokim szacunkiem  
**Wilhelm Breitmeier.**

80 et. 1/2 kilo najlepszych p ma-dek, 60 et. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosowe na św Mikołaja na pac ki i na sztuki poleca cukier-nia Zimmera, u lica Akademicka. 1688

Francuzka, rodowita paryżanka, po-szukuje umieszczenia przez b u-ro nauczycielskie. F. Morawskiej Lwów Rynek 1. 29.

Mleczarnia i traktjernia pod „Gwiazdą“ przy pla u Berna-dyńskim 1. 10 na przeciw hotelu Krakowskiego, poleca zdrowy sma-czny i tani wikt domowy, kawę więcej, tudż wszelkie gatunki nabiadu. Ab-namenta na śniadania obiady i kolacje przyjmuje się po cenach najumiarkow- nych. 1822

Ceraty, dywaoy, chodniki wszelkie o cca pok jowe poleca najtaniej **St. Wyszynska**, Lwów, Ormiańska 2. 1844

Futra, oberoki, bundy i wszelka o-dzież tanio sprzedaje zakład Ja-szczyszyna w gmachu teatralnym. 1847

Mieso w pięciokilogramowych wor-kach po półtora reńskiego franco wysyła Kółko reńskie w Grębowie koło Tarnobrzega. 1852

W hotelu Zo za jest kilkadziesiąt beczek od 350—400 liter do sprze-dania 1850

Chusteczki do nosa bielone czysto lniane tużin po 3 zlr. poleca To-warzystwo krajowe dla wyrobów tkac-kich we Lwowie ul. Akademicka 1. 2 1861

4 Kule słodowe, kije bilardowe do sprzedania Hotel francuski w res-tauracji. 1864

**Kasy ogniotrwałe!**

Simon Degen 17. Jagiellońska.  
Wode kolonską, perfumeryje, pudry, ek trakt orzechowy do ściemnia-nia włosów i t. p. sprzedaje po ce-nach fabrycznych Chemiczne Labo-atorjum A. Mu-silla w Lwowie ul. Karla Ludwika 7. I piętro. 1059

Z posrednictwem administracj Kurjera Lwowskiego można na-je. Wspomnienia więźnia (1876 - 85) napisane przez Florjana Boh-nowicza (Lwów, 1838, str. 461) z 1840 z przesyłką 1.40. 2087

Praktyczne podarunki na święta! Czapeczki włóczkowe, sukieneczki dzieciinne, damskie kaftanki, spo-dnice, pończochy, kamazse i t. p. w wielkim wyborze przy ulicy Akade-mickiej 1. 12 (na przeciw kasy) 1854

**Nowość sensacyjna!**

Fabryka tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego we Lwowie pier-wsza w kraju wyrabia za pomocą s-jećjalnych maszyn, premiiowanych na wystawie paryskiej tutki nie-kl-jone z prawdziwego francuskie-go papieru. Wynalazek ten wy-wołał niebawem se zacje, albo-wiem do fabrykacji powyższych tutek nie używa się zupełnie kleju są one zatem całkiem nieszkodli-ve. 1000 tutek nieklejonych od 1 zlr. 20 et., (najlepsze 1 zlr. 60 et.) Do nabycia: W głównym składzie fabryki ulica Teatralna 1. 3. we Lwowie. Zamówienia z prowincji uskuteczniam się odwrotną pocztą. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 kosztu transportu ponosi fabryka.

**Na Święta! poleca pokój do śniadań**

**JAKUBA LÖWENHEKA** ulica Kra-kowska 1. 1. najprzedniejsze wina węgierskie i austriackie na miary i fla-szki od 40 et. litr — prawdziwy miód „janowski i kulikowski“ różne iikiery i rosolisy z fabryk krajowych jako też prawdziwe piwo pilzneńskie z bro-waru niemieckiego w Pilźnie zał. w roku 1842. sprzedając takowe na miary i flaszki. Zamówienia z pro-wincji wykonuje się szybko i po sta-łych cenach. 1838

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przy-jmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Teatralna 1. 9. Isze piętro wehód z ganku. 1661

Migdały 1/2 kilo 60 et., rodzynki suł-tan kie 36 et., duże 32 et., czarne 28 et., figi pudełko 40 et., wiankowe 20 et., daktyli 40 et., cykuta 80 et., miód 28 et., orzechy włoskie 14 et. tureckie 20 et.—24 et., poleca Hen-ryk Mayer róg ulicy Lyczakowskiej. 1869

Przy pewnej stacji telegraficznej, wolne miejsce do praktyki. Warunki: własny koszt i wyręczanie. Pierszeństwo ekspedytorkom starszym, owdowiaym. Adres: Ekspedytorka. Podbuż. 1870

Meszczyzna młody poszukuje zajęcia w jednej z większych piekarni, jestem fachowy prowadziłem na włas-ną rękę za granicą, podejmuję się kierownictwa albo zaprowadzenia z małym kapitałem piekarni, w miejscu lub na prowincji. Listy proszę nad-syłać pod literą A. B. poste restante 18. Lwów. 1866

Francuska władająca dobrze po nie-miecku poszukuje lekcji w miejs-cu, przez **Biu-ro Kozłowskiej** Skarb-kowska 3. Poleca się także tylko znane sługi. 1865

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**Pokój kawalerski, pokój z kuchnią, Magazyn, stajnię, strych** na zboże e c. wynajmuje Za-razd realności **Emila Bertemilja-na Brajera**, w godzinach 9—1 i 3—6. 1690

Kalecza 14. 2 pokoje i kuchnia.

Pokój frontowy kawalerski do na-jęcia od 15go Stycznia. Ulica Ossolińskich 1. 4. 1856

Pokój frontowy kawalerski zaraz do-najęcia pl. Bernardyński 17. 1867

**Korespondencje prywatne.**

Czemu tyle żez, smutku? gdy o wza-jemności nie ma wątpienia. Zatem wesołości, swobody, a vegetacya Ja-woru i Brzózki stanie się przyjemną. Całusów... 1868

„Za-sze życziwy Bezimienny“ u-wierzę gdy przeczytam nazwisko **M. M. L. D.**

Poszukuje się  
zastępców do sprzedaży  
wędlin  
**K. R.** poste restante Lwów.

